

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 100)**
z dnia 9 stycznia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 100)

9 stycznia 2014 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- odpowiedź Ministra Administracji i Cyfryzacji na dezyderat nr 14, skierowany do Prezesa Rady Ministrów – w sprawie uregulowania stanu prawnego nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego,
- projekt dezyderatu w sprawie realizacji przepisów ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych,
- projekt planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2014 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Huskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Bujakowski** główny geodeta kraju wraz ze współpracownikiem, **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy, **Artur Zawartko** p.o. dyrektora Departamentu Strategii w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikiem, **Grzegorz Kubalski** prawnik w Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Mariusz Błaszczak (PiS)**:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Porządek obrad został państwu dostarczony.

Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia?

Nie widzę.

Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego: rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Administracji i Cyfryzacji na dezyderat nr 14, skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie uregulowania stanu prawnego nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Huskowskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji **Stanisław Huskowski**:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, szanowny sekretariacie Komisji, chciałem powiedzieć, że dezyderat nr 14 Komisji, datowany na 22 października, wpłynął parę dni później do ministerstwa. Minister Administracji i Cyfryzacji, właściwy do tych spraw, zwrócił się do różnych podmiotów, żeby skoordynować udzielenie odpowiedzi na dezyderat, do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o przedstawienie stanowiska w zakresie ustawy o wspólnotach gruntowych, bo ten projekt ustawy, to ministerstwo jest właściwe dla tych spraw, do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii i do wszystkich wojewodów – o informacje na tematy podjęte w dezyderacie. Zebrawszy odpowiedzi, 17 grudnia ubiegłego roku sporządził odpowiedź na dezyderat.

W naszym odczuciu odpowiedź ta odnosi się do wszystkich spraw poruszonych w dezyderacie, czyli do tych, które zarówno wyrażają niepokój ze stanu ujawniania, że nie jest

on... zgodnie z pierwotnym brzmieniem ustawy, powinien być po 18 miesiącach od chwili wejścia w życie ustawy z 7 września 2007 roku.

Odnieśliśmy się również do spraw... informując, że postęp w ujawnianiu naszym zdaniem jest zdecydowanie szybszy. Udało się przyspieszyć prace nad ujawnianiem. Ostatnie dane, jakimi dysponujemy, są to dane z października, chyba z 2 października – 67 proc. gruntów, które znajdują się w ewidencji, jest ujawnionych już w księgach wieczystych. To postęp o 7 proc. w ciągu ostatniego półrocza, do 2 października, co się wydaje znacznym postępem.

Nie posiadamy natomiast żadnych nowych danych liczbowych poza tymi, które podajemy opisowo, uzyskanymi od wojewodów, ponieważ okres sprawozdawczości, zgodnie zresztą z ustawą, mija 15 stycznia. Za kilka dni nadejdzie termin, w którym podmioty prowadzące ujawnianie, starostowie, jednostki samorządu terytorialnego i inne podmioty mają złożyć sprawozdania wojewodom, wojewodowie opracowują te dane i pod koniec stycznia trafiają one do naszego ministerstwa, będziemy zatem mieli dane pod koniec stycznia. No i zgodnie z ustawą na koniec pierwszego kwartału ministerstwo właściwe, czyli nasze – Administracji i Cyfryzacji – składa sprawozdanie roczne Radzie Ministrów, w związku z czym również pod koniec pierwszego kwartału będziemy mieć nowe opracowania dotyczące spraw, którymi interesuje się Komisja.

To może tyle.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan poseł Tadeusz Dziuba, proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Chciałbym zwrócić uwagę na konstrukcję odpowiedzi, którą przesłał pan minister Huskowski.

Po pierwsze – w pierwszej właśnie części tej odpowiedzi pan minister przypomina nam, jak to powinno być w świetle ustawy, którą przywołuje z imienia i nazwiska. No dobrze, takie przypomnienie nigdy nie zaszkodzi. Ale potem, w drugiej części pisze (i teraz drobne cytaty będę przywoływał), że w wielu wypadkach regulacja stanu prawnego nieruchomości jest utrudniona ze względu na brak możliwości udokumentowania własności, są negatywne rozstrzygnięcia sądów, które uniemożliwiają dokończenie procesów, brak aktualnych danych, zaniedbania w prowadzeniu ewidencji gruntów i budynków, badania ksiąg wieczystych często wykazują, że były one przenieumerowane z uwagi na zmianę zasięgu działania sądów rejonowych, niektóre działki mają dwie księgi wieczyste itd. Krótko mówiąc, z tej drugiej części wynika, że właśnie cele, które przed sobą ustawa postawiła, nie zostały osiągnięte, co zresztą wykazują kolejne, liczne kontrole Najwyższej Izby Kontroli, o czym w stosownym czasie wspominałem.

Z całości pisma pana ministra można tymczasem wywnioskować, że nie jest źle, no a jeśli zastanowić się, jakie jest przesłanie słów używanych w drugiej części, to należy uznać, że jest źle.

W tej sytuacji powiem szczerze, uważam, że nie uzyskaliśmy odpowiedzi na dezyderat.

Istotą tego dezyderatu było uzyskanie od rządu, po pierwsze – odpowiedzi na pytanie, jaki jest według jego oceny stan rzeczywisty i co rząd z tym (przepraszam za skrót myślowy) pasztetem zamierza robić. Przypomnę, że ten pasztet istnieje od dwudziestu lat, to nie jest – oczywiście – sytuacja nagła, ale tym bardziej jest niebezpieczna, skoro przez tyle lat jakoś nie można było kwestii własności nieruchomości gruntowych i budynkowych Skarbu Państwa uporządkować. No więc uważam, że nie uzyskaliśmy odpowiedzi na to, co było istotą dezyderatu.

Inna sprawa, co z tym fantem zrobić. Z własnej praktyki, krótkiej, państwowej, wiem, że można coś niecoś zrobić, ale musi być tu zgodne współdziałanie różnych organów państwowych. Nie bardzo na przykład rozumiem, dlaczego – jak państwo piszecie – główny geodeta kraju wskazuje, że badania ksiąg wieczystych wskazują na... i tutaj są wymie-

nione różnego rodzaju nieprawidłowości. Ale, co robi ten geodeta kraju, chciałbym wiedzieć? Skoro pisze, że tak jest, to co on robi w tym zakresie? On ten swój urząd sprawuje, nie wiem ile, ileś miesięcy czy może dwa bądź cztery lata; nie wiem, nie orientuję się, ale jakiś czas to trwa.

Na marginesie tej mojej uwagi powiem, że cechą rzucającą się w oczy w odpowiedzi pana ministra jest to, że nie ma tu ani jednej liczby. Na przykład: „zgodnie z wyjaśnieniami udzielonymi przez wojewodów część podmiotów poinformowała, że zakończyła proces”. Jaka część? Dziewięćdziesiąt procent? Jeden procent czy jedna dziesiąta procenta? Nie ma tu żadnej liczby. To taki prosty sprawdzian, pokazujący (moim zdaniem), że tak naprawdę rząd nie bardzo orientuje się, jaka jest sytuacja i nie bardzo wie, co odpowiedzieć. Jeśli się zastanowić nad tą odpowiedzią, to właśnie można wyczytać.

No, ale – zadaję teraz pytanie pod naszym adresem – jaki jest sens pisania takich dezyderatów, skoro odpowiedzi i tak nie uzyskamy? Rozumiem, że po to jest rozmowa w gronie: posłowie – władza ustawodawcza, rząd – władza wykonawcza, żeby sobie powiedzieć prawdę. Jeżeli jest ona bolesna i nie możemy jej ujawnić to proszę bardzo, posiedzenie zamknięte, i powiedzcie państwo, jak sprawa wygląda. Ale taka odpowiedź to – moim zdaniem – gra pozorów a ja nie lubię brać udziału w grze pozorów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

W sali jest pan Kazimierz Bujakowski, główny geodeta kraju, może poprosimy więc o odpowiedź na zadane pytania.

Główny geodeta kraju Kazimierz Bujakowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Główny Geodeta Kraju, zgodnie z ustawą o ujawnianiu własności nieruchomości skarbu państwa i jednostek samorządu terytorialnego, prowadzi bazę danych, ewidencjonuje nieruchomości, które podlegają ujawnieniu zgodnie z tą ustawą, jak również ewidencjonuje nieruchomości, które są ujawnione w księgach wieczystych, w których wpisane jest prawo własności przysługujące Skarbowi Państwa bądź jednostkom samorządu terytorialnego. Rola Głównego Geodety Kraju sprowadza się zatem do zebrania informacji o stanie istniejącym i wykazania ewentualnych rozbieżności, pokazania aktualnego stanu procesu ujawniania.

W tym piśmie zostały pokazane trudności, na jakie napotykać powiaty, gminy i wszystkie instytucje i jednostki, które odpowiadają za ujawnienie własności Skarbu Państwa w księgach wieczystych. Jedną z trudności, jednym z problemów, z którym trzeba się uporać, są zaszłości, które mają wieloletnią historię, wynikają ze sposobu prowadzenia i ewidencji, i ksiąg wieczystych. I zdarzają się takie przypadki, które zostały tutaj zasygnalizowane, że występują dwie księgi wieczyste dla tej samej nieruchomości. Działania, które mają doprowadzić do usunięcia tych rozbieżności, są wskazywane dla właściwych powiatów czy właściwych jednostek i one podejmują działania, które doprowadzą do tego, że rozbieżności te, ten stan różnych opisów i różnego...

No, można powiedzieć, że nieprawidłowości zostają sukcesywnie usuwane.

To nie jest zadanie Głównego Geodety Kraju – usunięcie tych rozbieżności. Naszym zadaniem jest wskazanie rozbieżności, które występują, właściwe zaś jednostki, które występują w imieniu Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, realizują proces usuwania rozbieżności i nieprawidłowości, które w tych ewidencjach występują.

Również mogę powiedzieć, że z naszego obszaru działania prowadzimy bardzo szeroką akcję informacyjną i szkoleniową dla starostów, głównie dla starostów, bo oni przecież w głównej mierze gospodarują nieruchomościami Skarbu Państwa, ale też i dla innych jednostek samorządu terytorialnego. I takie szkolenia, takie instruktaże, są prowadzone na bieżąco; kilkaset osób zostało przeszkolonych w ubiegłym roku w zakresie i obsługi systemu informatycznego, i zasad wprowadzania danych tak, aby uzyskać efekt, o którym pan minister mówi.

Rzeczywiście, w ubiegłym roku nastąpiło znaczne przyspieszenie ujawniania i porządkowania rejestrów, co jest efektem zarówno zmiany ustawy, która z inicjatywy rządu została dokonana w roku poprzednim, i faktu, że wojewodowie zostali jeszcze mocniej

wprowadzeni i umieszczeni w procesie nadzoru nad ujawnianiem własności skarbu państwa i jednostek samorządu terytorialnego w księgach wieczystych. Autorytet wojewody, jego oddziaływanie wpływają na zachowanie i na efektywność działania jednostek samorządu terytorialnego. Trzeba sobie zdawać sprawę, że wojewodowie nadzorują po kilkaset jednostek w tym zakresie, bo w danym województwie jest (na przykładzie Małopolski) prawie dwieście gmin, do tego dwadzieścia dwa powiaty, do tego jeszcze dochodzą Lasy Państwowe, agencje występujące w imieniu Skarbu Państwa. To kilkaset podmiotów. Wojewodowie, działając blisko tych podmiotów, mogą skutecznie oddziaływać i powodować, że to działanie jest efektywniejsze.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos?

Pan minister jeszcze?

Pani przewodnicząca Kempa a potem – pan minister.

Posel Beata Kempa (SP):

Zanim pan minister się ustosunkuje, może jeszcze kilka kwestii. Ustawa, jak rozumiem, jest epizodyczna, o ile dobrze pamiętam i jej koniec przypada na... jeśli pan minister byłby uprzejmy mi przypomnieć... 2015 rok. Czy rząd przewiduje przedłużenie obowiązywania tej ustawy a jeśli tak, to kiedy zostanie wniesiony odpowiedni projekt do Sejmu? To pierwsza rzecz z punktu widzenia szczególnie tego, że będziemy mieli już uwolniony obrót ziemią polską po 2016 roku. To więc pierwsza sprawa bardzo ważna, która się z tym ściśle wiąże, z tym uporządkowaniem własności skarbu państwa.

Druga sprawa. Panie ministrze, w ogóle problem jest szerszy. I na kanwie tego chciałabym zapytać, czy... bo rozumiem, że pan minister Huskowski jest tutaj odpowiedzialny za ten obszar. Panie ministrze, z uwagi też na pojawiające się roszczenia, pojawiające się u polskich prawników osoby, które już dopytują się o pewne kwestie dotyczące własności ziem, szczególnie tutaj, po stronie zachodniej, niestety, są to zaszłości, które nie zostały przypilnowane w odpowiednim czasie, szczególnie po 1945 roku, zaczyna się rodzić bardzo duży problem. I z uwagi na dość utrudniony dostęp do prawników...

Po pierwsze – jest on bardzo drogi i ludzi na to nie stać, po drugie – tylko trzy procent może korzystać czy korzysta, tych obywateli przynajmniej, którzy składają różnego rodzaju sprawy do sądu, z fachowej obsługi prawnej. A w tej sytuacji – *ignorantia iuris nocet* czyli nieznajomość prawa szkodzi. Ta zasada tutaj absolutnie obowiązuje, bo jakiegokolwiek postępowania toczą się na kanwie procedury cywilnej.

Chciałam więc zapytać, czy nie warto rozważyć, panie ministrze, gdzieś w kierownictwie, może w łonie rządu, takiej oto pomocy Polakom, żeby wszędzie tam... A przecież w każdym starostwie jest komórka pomocy prawnej, jakiś prawnik, ktoś, kto mógłby obok innych obowiązków... Czy też te komórki rozszerzyć, może nawet dofinansować, zwiększyć dotacje w tym zakresie, aby Polacy w sprawach dotyczących uporządkowania swojej nieruchomości w księgach wieczystych mogli skorzystać z takiej darmowej pomocy prawnej.

Oczywiście, jest ustawa o pomocy prawnej dla osób (no, tam jest to nazwane „ubogich”, ja nie lubię tego słowa) – powiedzmy niezamożnych, ale ona nie działa. I ona miała dotyczyć pomocy prawnej we wszystkich możliwych sytuacjach, w których obywatel zwróciłby się w sytuacji, w której nie jest w stanie sam z przyczyn finansowych, ekonomicznych z takiej pomocy skorzystać. Ale majątek, własność to jest rzecz święta.

I w tej sytuacji warto byłoby rozważyć być może też takie rozwiązanie, żeby ten szcątkowy, wyrównkowy, ale jakże ważny dla bytu niemal każdej rodziny... czyli kwestia owej własności... Czy nie rozważyć takiego pomysłu, żeby obywatele mogli skorzystać przy ujawnianiu? To są czasami proste rzeczy, ale dla obywatela, który nie ma obowiązku znać prawa, ale przy obowiązywaniu zasady „nieznajomość prawa szkodzi” (*ignorantia iuris nocet*), czy nie warto rozważyć jeszcze takiego elementu?

I myślę, że tutaj rola państwa powinna być nie tyle wiodąca, ile jednak taka czuwająca, bo właśnie, szczególnie na zachodzie kraju, pojawiają się bardzo duże wątpliwości,

pojawia się strach. I dlatego warto, by owo uporządkowanie w sensie: właściciel ujawniony w księdze, ten, który obecnie włada, ten, który obecnie korzysta z danej nieruchomości, który jest jej właścicielem, czasami z dziada pradziada... A wiemy, że jest jeszcze bardzo dużo ksiąg czy może tych kwestii własności nie uregulowanych, że te księgi... To wiemy po migracji, prawda? Po tym, jak były porządkowane sprawy migracji ksiąg wieczystych i kiedy zauważaliśmy, że wiele rzeczy jest tak zadawnionych, i sobie obywatele z tym po prostu nie radzą a chcieliby. Stąd też w tej sprawie...

To jest taki pomysł, taki mój postulat, nawet *de lege ferenda* dla rządu, ale naprawdę warto to rozważyć przed 2016 rokiem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Dziękuję bardzo.

Po kolei. Panu posłowi Tadeuszowi Dziubie może odpowiem jeszcze dodatkowo poza tym, o czym mówił pan prezes, że... W dwóch sprawach się wypowiedziałbym. I tak mówi pan, że odpowiedź na dezyderat jest generalnie... jak wynika z pierwszej części..., że nie jest źle a w rzeczywistości, jak wynika ze środkowej części tej odpowiedzi i z cytatów przez pana posła przytoczonych, że jest źle.

Nie da się jednoznacznie odpowiedzieć, jak jest. Stan prawny, jak pan poseł wie doskonale i wszyscy na pewno posłowie, przynajmniej w tej Komisji, jest bardzo skomplikowany. Są zadawnione różne problemy czy zaniechania, szczególnie z poprzedniego okresu, PRL. Do dzisiaj trzeba je wyjaśniać, trzeba ustalać stany prawne, trzeba, co więcej, w ogóle wprowadzać do ewidencji gruntów i budynków wiele różnych nieruchomości, bo są one poza ewidencją. I są to zaszłości z kilkudziesięciu lat a może nawet więcej, to znaczy – jeszcze nawet przedwojenne zaszłości i dawniejsze, i nie uregulowane stany prawny, ale również takie rzeczy, które się dzieją, np. rzeki zmieniają bieg, przynajmniej częściowo, zmieniają się kształty działek, w związku z czym także...

To też zresztą wojewodowie wskazują jako jeden z problemów, może marginalnych, ale do tego całego problemu dokładający się.

Rzeczywiście więc, stan początkowy jest bardzo trudny, wydaje się natomiast nam (co próbujemy wykazać w odpowiedzi na dezyderat), iż działania rządu, tego, ale i poprzednich rządów, powodują, że – może zbyt wolno, ale jednak – wychodzimy z tego chaosu, a co więcej, staramy się wykazać, że w ostatnim czasie przyśpieszyliśmy to wychodzenie z chaosu. Kiedy ono się zakończy? Nie sądzę, by kiedykolwiek można było powiedzieć, że sto procent działek w Polsce jest w ewidencji, że sto procent ma ustalony stan prawny i wpisy do ksiąg wieczystych. Nie wiem, jaki poziom będzie zadowalający: czy dziewięćdziesiąt parę procent, czy jaki, ale cały czas jest to żywy organizm, spory prawne się toczą itd. Tego administracyjnie nie da się rozstrzygnąć. To potrzebuje czasu.

Nie ma liczb? Rzeczywiście, nie ma liczb, zgadzam się, ale pamiętam, że podczas posiedzenia Komisji sprzed czterech czy trzech miesięcy mniej więcej, kiedy dyskutowaliśmy na ten temat, tych liczb było bardzo dużo, bo akurat mieliśmy świeże dane. Wtedy przedstawialiśmy stan bieżący. Od tego czasu natomiast, jak powiedziałem w swoim krótkim wystąpieniu dzisiaj, nie mamy żadnych nowych danych, będziemy je mieli po 15 stycznia czy pod koniec stycznia tak naprawdę. Trudno więc, żebyśmy przytaczali stare dane, o których już była mowa wcześniej, w odpowiedzi na dezyderat.

Dezyderat zresztą nie domagał się tych liczb (mam przed sobą tekst) tylko działań, oczekiwał informacji, jakie działania zostały podjęte. I staramy się w naszej odpowiedzi o tych działaniach właśnie powiedzieć.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani przewodniczącej Beaty Kempy to nie umiem odpowiedzieć na pytanie, czy rząd przewiduje przedłużenie terminu z roku 2015 określonego w ustawie po noweli. To będzie zależało od stanu... Jeszcze jest dosyć dużo czasu, prawda? Ewentualne przedłużenie działania ustawy to będzie incydentalna nowela, jednozdaniowa a więc można ją wprowadzić w późniejszym terminie. Wydaje się, że teraz

jest na to może jeszcze troszkę za wcześnie... Oczywiście... To znaczy, tak: jeżeli stan ujawnienia będzie, na trzy czy cztery miesiące przed zakończeniem działania tej ustawy, niezadowolający – zdaniem rządu, ale i zdaniem Komisji, to – oczywiście, wystąpimy o przedłużenie terminu. Tak sądzę.

Jeżeli natomiast chodzi o drugą sprawę, tę pomoc prawną, nie chciałbym teraz się deklarować. Przyjmuję do wiadomości ten niepokój i pomysł na to, by rozważyć taką pomoc prawną, ale to w ministerstwie sobie na ten temat podyskutujemy i dopiero wtedy... Bo może warto, tylko zawsze jest tak, że jeśli państwo występuje z jakąś nieodpłatną pomocą w jakiejś sferze to strasznie dużo jest tych, którzy przy okazji chcą z tego skorzystać. Jak sformułować dokładnie to, co byłoby przedmiotem pomocy prawnej? Bo często nie stare nieuregulowania jeszcze na ziemiach zachodnich czy północnych, nie-unormowania stanów prawnych są problemem, ale późniejsze, gdy w wyniku dziedziczenia coś zostało podzielone, potem połączone, scalone itd. I teraz czy w tym też państwo ma pomagać? To wtedy powstanie pytanie, dlaczego pomagać na ziemiach zachodnich a nie na centralnych również...

Byłbym ostrożny, ale sobie to przedyskutujemy. Byłbym ostrożny, tak by nie wyręczać obywateli przy pomocy państwa, bo to będzie dosyć kosztowne a dotyczy nieruchomości, czyli pewnej wartości jednak, bo nieruchomość to wartość. A bardzo wielu obywateli nie posiada żadnej własności i byłiby oni poza tym systemem. Ci, którzy mają własność, otrzymaliby wsparcie, ci, którzy nie mają, nie otrzymaliby wsparcia.

Ale, rzecz jasna, nie chcę nadmiernie upraszczać. Podyskutujemy o tym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Tak? To proszę bardzo. ...

Nie, dlaczego?

Mamy czas, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Chciałbym trochę zgasić entuzjazm panów ministrów odpowiadających.

Po pierwsze, – co prawda bez szczegółowych danych, ale zaryzykuję tezę, że być może w tej chwili kończy się, rzeczywiście, proces porządkowania stanu prawnego nieruchomości Skarbu Państwa, ale w tej części, którą się względnie łatwo da uporządkować a schody się dopiero zaczynają.

A te trwają dwadzieścia lat z hakiem, przypominam.

Wydaje mi się więc, że lepiej nie popadać w stan nadziei, że będzie lepiej, bo nawet jeżeli istotnie w tej chwili spora część po tych dwudziestu latach kwestii związanych z nieruchomościami Skarbu Państwa i, ewentualnie, jednostek samorządu terytorialnego została uporządkowana, to pozostanie na pewno ta część najtrudniejsza. To raz.

Po drugie – na przykładzie pewnej konkretnej rzeczy chcę powiedzieć, że też nie mamy się z czego cieszyć. Pan minister, główny geodeta kraju mówił o kontrolach wojewodów. Tak, ja wiem, że takie kontrole się odbywają, były chyba nawet kontrole Najwyższej Izby Kontroli na ten temat, co dość mgławicowo sobie uświadamiam. Problem jednak polega na tym, że owe kontrole wojewodów niczego nie ustalają a przede wszystkim – nie ustalają stanu rzeczywistego, co po jakimś czasie wychodzi...

Proszę nie zaprzeczać. Mam swoje doświadczenie w tym zakresie...

Tak jest, panie ministrze, bardzo się będę cieszyć, jeśli okaże się, że są wojewodowie, którzy pewną precyzję w tym zakresie wykazują, ale zapewniam pana, że znaczna część tych kontroli jest przeprowadzana rutynowo, kończy się ustaleniami pozytywnymi a po jakimś czasie przy różnych okazjach wychodzi, że były to ustalenia niewłaściwe. A warto o tym myśleć, bo państwo się ciągle odwołujecie do tego mechanizmu zapisanego w przepisach, który coś tam umożliwia. Rzeczywiście, umożliwia, tylko że potem realizacja tego jest taka, że możliwość ta nie jest realnie spożytkowana.

Moim więc zdaniem... Jeszcze raz, choć może to już obsesyjnie wygląda, zwracam uwagę, że kwestia ta jest nie uporządkowana, zbliża się rok 2016 i coraz bardziej skła-

niam się ku tezie, którą (zdaje się, już kiedyś tutaj wypowiedziałem), że nie możemy wykluczyć sytuacji takiej, iż są w Polsce środowiska, które zupełnie spokojnie zmierzają do stanu takiego, że gdy zostanie... jak to się nazywa? ...zostanie uwolniony obrót ziemią, wtedy będzie się korzystać – w cudzysłowie – z dobrodziejstwa nieuregulowania stanów prawnych nieruchomości Skarbu Państwa, bo o tym mówimy.

Odrębną zaś sprawą jest jeszcze kwestia prywatnej własności.

Uważam więc (jeszcze raz powtórzę), że sprawa jest poważna i burzę się przeciwko uznaniu tej odpowiedzi za zamknięcie kwestii naszego dezyderatu.

To tyle.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście, sprawa musi być kontrolowana dalej, bo zagrożenia są konkretne i realne. Proponuję więc, jeżeli nie ma kolejnych głosów, żeby Komisja zakończyła rozpatrywanie tej sprawy z postanowieniem, że będziemy do niej wracać, bo jest ona niezwykle istotna...

Nie, nie musimy. Myślę, że to będzie dobra konkluzja.

Czy jeszcze jakieś głosy w tej sprawie?

Jeśli nie ma to dziękuję.

Przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenia projektu dezyderatu w sprawie realizacji przepisów ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Projekt dezyderatu został państwu przedstawiony. Wynika z naszych ustaleń podczas posiedzenia Komisji 12 grudnia roku 2013.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić uwagi do projektu dezyderatu?

Nie widzę zgłoszeń.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła dezyderat.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła dezyderat do Prezesa Rady Ministrów w sprawie realizacji przepisów ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Punkt trzeci porządku naszego posiedzenia: rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca roku bieżącego.

Proszę państwa, projekt został państwu dostarczony. Został sporządzony na podstawie informacji, jakie do nas napłynęły z Najwyższej Izby Kontroli oraz z Państwowej Inspekcji Pracy, jak też wniosków, które zgłosiliście państwo. Mówiąc precyzyjnie – zgłosił pan poseł Tadeusz Dziuba, za co serdecznie panu posłowi dziękuję. Tak więc są to wszystkie zgłoszenia, jakie do nas napłynęły.

Czy państwo mają uwagi w tej sprawie?

Nie ma uwag...

Tak się zawsze umawialiśmy, że jeśli nie zrealizujemy tych projektów, to wówczas będziemy je realizować w następnym półroczu. Nie chciałem dokonywać jakichś cięć w tej sprawie a zatem myślę, że tak, jak dotychczas realizowaliśmy porządek, proponuję, by ten plan pracy zawierał takie właśnie zestawienie tematyczne... Wykonanie budżetu tak, oczywiście. Wykonanie budżetu tak, jak zawsze się to odbywa.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła plan pracy na okres od 1 stycznia do 30 czerwca roku 2014.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja...

Jest prośba o głos.

Proszę bardzo, pan poseł Janusz Śniadek..

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, że tak troszkę spóźniony odzywam się z pewnym postulatem.

Chciałem odnieść się do pewnej formuły, zasady, która wynika z naszego funkcjonowania w Unii Europejskiej jako państwa członkowskiego. Otóż rokrocznie wydawane są, akceptowane przez najwyższe gremia unijne, w końcu przez Radę Europy, zalecenia dla

państwa członkowskich. Są tam rzeczy doniosłe do realizacji przez państwo. I zastanawiam się, czy nie byłoby właściwe, żebyśmy wprowadzili formułę, iż przynajmniej raz do roku odbywamy posiedzenie, podczas którego dokonujemy przeglądu i otrzymujemy ewentualnie ze strony rządu informacje, w jakim stopniu realizuje się te postanowienia.

Nawiązuję do tego, nie ukrywam, inspirowany wydarzeniami na wczorajszym wspólnym posiedzeniu komisji, w tym wystąpieniem pana posła Pięty, który opowiadał rzeczy w sposób skandalicznie, skrajnie sprzeczny z różnymi sformułowaniami i zaleceniami Rady Europy dotyczącymi rynku pracy w Polsce. W sposób szczególny zostały one wyartykułowane... Pojawiały się już wcześniej, we wcześniejszych zaleceniach, ale w roku ubiegłym w tych zaleceniach, które ostatecznie przez Radę Europy były akceptowane na przełomie czerwca i lipca, lecz dokument dostępny w Internecie na stronie Rady datowany jest na koniec maja; nie uległ on po prostu już zmianie, był tylko aprobowany... Sprzeczne z tymi zaleceniami...

Nie pamiętam tych numerów, chyba nr 12 spośród zaleceń dotyczących tych obszarów.

I chciałem postulować, byśmy w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w którymś momencie poprosili rząd o informacje w sprawie tych zaleceń.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Pięta.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo.

Dwie sprawy, pierwsza dotycząca wniosku pana posła Śniadka. Taki przegląd aktów prawnych jest dokonywany w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Rzeczywiście ewentualnie wspólnie obradujące komisje mogą rozpatrywać te akty prawne, które są sygnowane przez – szeroko to ujmę – Unię Europejską, jak też te akty prawne, które nie są wykonywane w Polsce. Bo taki wykaz co roku w Komisji do Spraw Unii Europejskiej otrzymujemy.

Co do drugiej, kwestii, panie pośle, jest mi niezmiernie przykro, bo jeśli ktoś ma inną ocenę nie dotyczącą rynku pracy, ale konkretnego projektu, który jest... Po prostu to nie jest projekt, to nie jest projekt słaby, to nie jest projekt bardzo słaby, on jest po prostu beznadziejny. I pan o tym doskonale wie, ponieważ dyskutowaliśmy na ten temat w podkomisji, gdzie nie było ani jednego pozytywnego stanowiska. Nie odnosiłem się do rynku pracy, odnosiłem się do projektu, w sposób jasny, merytoryczny, podając podstawy prawne.

Jeśli pan tego nie rozumie, to jest mi niezmiernie przykro, ale, niestety, to pana problem.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, panie pośle, ocena projektu jest oceną projektu, ale problem pozostał. Dwa lata temu projekt został złożony niemalże, problem nie jest rozwiązany.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale jest mi niezmiernie przykro, bo to z mojej inicjatywy podczas posiedzeniu podkomisji... Pan nie był obecny i pan nie brał udziału, ale brał udział pan poseł Śniadek.

Jest obecna pani minister Hickiewicz, która może potwierdzić, że jest zobowiązanie dla pani minister i dla pana ministra Mleczki, aby usiąść i usiłować rozwiązać ten problem dotyczący Kodeksu pracy.

Jest mi niezmiernie przykro, że pan poseł Śniadek w tak nieelegancki, nietaktowny i niemerytoryczny sposób się zachowuje a był obecny na posiedzeniu podkomisji. Bo to była moja inicjatywa, o czym pan doskonale wie.

A co oceny samego projektu, to niestety, jest słaby, taka jest opinia wszystkich środowisk prawniczych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, ale to nie zmienia sytuacji. Mimo pańskiej inicjatywy problem jak nie był rozwiązany, tak i rozwiązany nie jest.

Ale wracając do...

Proszę bardzo, pan poseł Śniadek.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Na zasadzie polemicznej – odwoływanie się czy odsyłanie tej problematyki do Komisji do Spraw Unii Europejskiej uważam, iż choćby z tego względu jest nie do przyjęcia, nie do zaakceptowania, że te zalecenia dotyczą implementacji i różnych rozwiązań w prawie krajowym. I to jest jak najbardziej do rozpatrywania tutaj, przez nasze organa sejmowe, zwłaszcza przez Komisję do Spraw Kontroli Państwowej.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

No, niestety, panie przewodniczący, nieznajomość regulaminu przez pana posła Śniadka znowu przemawia. Jest to kwestia Komisji do Spraw Unii Europejskiej i tyle.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, to rzeczywiście zadanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ale to nie znaczy, że inna komisja nie może się tym zająć.

...dobrze, tak, ale nasza Komisja może się też tą sprawą zająć, nie ma żadnego problemu. Trochę inaczej jednak należy na tę rzecz spojrzeć.

Otóż ustaliliśmy sobie pewne terminy zgłaszania propozycji do planu pracy. Dziś mamy już finał tych naszych przygotowań i stoimy przed taką oto sytuacją, że albo będziemy na gorąco projekt zmieniać, co jest technicznie trudne, albo proponuję takie rozwiązanie, aby pan poseł Śniadek do projektu planu pracy na kolejne półrocze zgłosił tę propozycję i wówczas zostałaby ona omówiona, co nie zmienia też faktu, iż podczas pracy, przy zgodzie prezydium, możemy konkretny porządek obrad uzupełnić o sprawy, które uzna pan, panie pośle, za ważne, które powinny być tematem naszych obrad.

Proponuję, aby Komisja przyjęła ten projekt planu pracy na okres od 1 stycznia do 30 czerwca roku bieżącego. Jeśli zaś chodzi o dodatkowe zgłoszenia, proponuję taki oto tryb: zgłoszenie do prezydium Komisji i później, przy zgodzie prezydium, uzupełnianie porządku obrad o konkretne rozwiązania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że moja propozycja została przez Komisję przyjęta.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła plan pracy na okres od 1 stycznia do 30 czerwca roku 2014.

Kolejny punkt: sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Nikt się nie zgłasza.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję za obecność naszym gościom, pani minister bardzo serdecznie dziękuję za obecność, panu dyrektorowi, dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie.